

Klaudia Kośnik

Kl.2 a

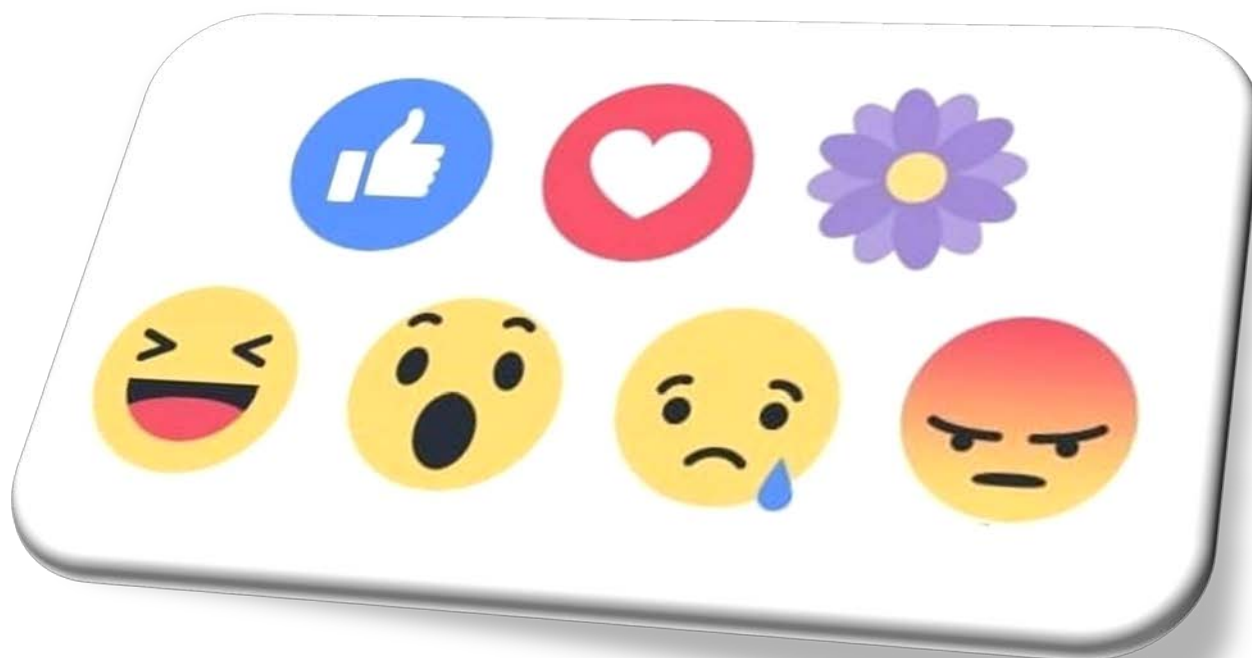
Katolickie Liceum Ogólnokształcące im. Jana Pawła II

Ul. Armii Krajowej 2, 11-300 Biskupiec

Adres e-mail : kgs_bc@wp.pl

NIE HEJTUJĘ

- W CZASIE PODRÓŻUJĘ



Szare, nudne jesienne popołudnie,
chyba na Facebooka się zaloguję,
sprawdzą profile i polajkuję.
Kurcze.... Wi –Fi nie działa -brak sieci,
a może w telewizji coś „leci”?
Też nic, tylko „Trudne sprawy”
i bajki dla dzieci.

Mama zawsze powtarzała
„ kiedyś to były czasy:
cały dzień na podwórku,
podchody, gra w klasy...”.

A może ja też się wybiorę
nim stanę się Facebookowym mołem.

Podobno każde miasto ma swoje tajemnice,
ciekawe czym ja się zachwyczę!

Mój Biskupiec – miasto Biskupa?
Czy żył tu jeden, czy cała ich grupa?

Kościół dwa tutaj mamy,
a co jeden to bardziej wspaniały.

Świętego Chrzciciela Jana,
czynny od samego rana.

Jest tam taras widokowy:

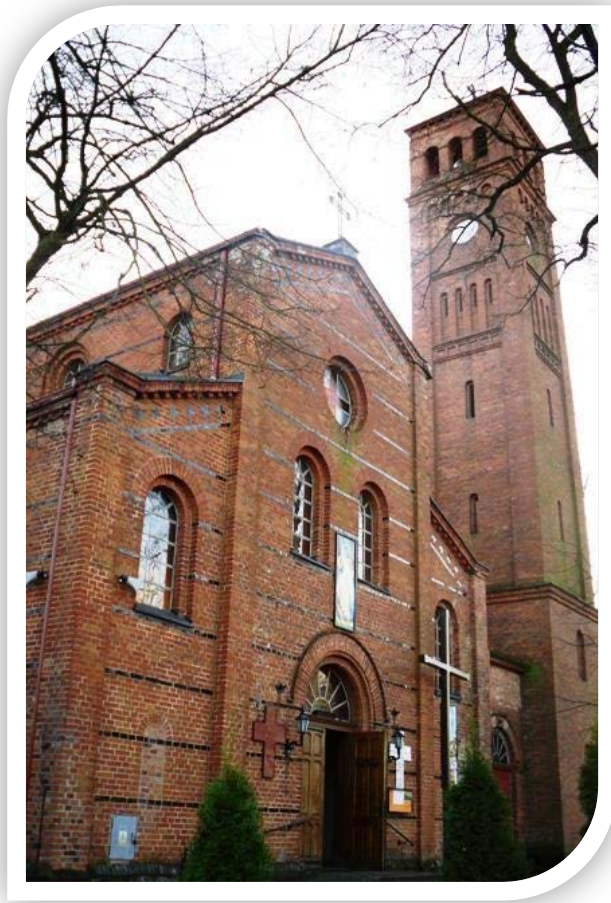
całą panoramę miasta masz, aż po czubek głowy.

W gablotach i witrynach starożytne eksponaty,
pokazują jak Biskupiec zmieniał się przez lata.

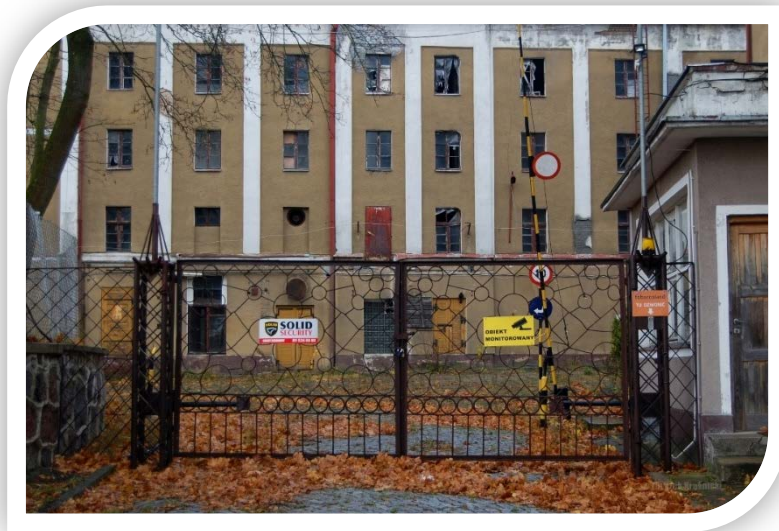
Od lat proboszcz Wiesław tu panuje i wszystkim grzechom veto pokazuje.



Drugi bł. Kózkówny Karoliny
a propos miałam tam chrzciny.
Zarejestrowany zabytek miasta
w neoromańskim stylu wyrastał.
Chrzcielnica, ołtarz i żyrandole,
wszystko w barokowym stylu zdobione.
Proboszcz wspaniały nim kieruje
i wszystkie zagubione dusze ratuje.
A jeszcze te korytarze,
o których piszą Biskupieccy bajarze.
Podziemne labirynty, lochy i piwnice
kryją pradawnych Prusów tajemnice!
To tutaj pierwsze osady budowali,
choć jeszcze komputerowej grafiki nie znali, byli w tym doskonali.
Cegłę czerwoną i kamień tylko mieli,
a o tynkach akrylowych w ogóle nie słyszeli,
a po dzisiejsze czasy
są to mury najwyższej klasy.



W starym browarze Kłobuk dziś mieszka
i straszy dzieci ten mały koleżka.
Zabytek techniki na skalę kraju,
lepszego w Polsce nie mają.
Adolf Dauma był twórcą jego,
a zbudował go w 1885 roku kolego.
W przeszłości duma miasta,
teraz tylko trawą porasta.



Największą w Polsce wystawę aparatów mamy,
dzięki p. Wiesławowi „perełki” podziwiamy.
Ponad 1400 sztuk prezentuje,
a każdy model często poleruje.
Każdy zabytkiem jest najwyższej klasy,
bo pamiętają jeszcze starożytne czasy.

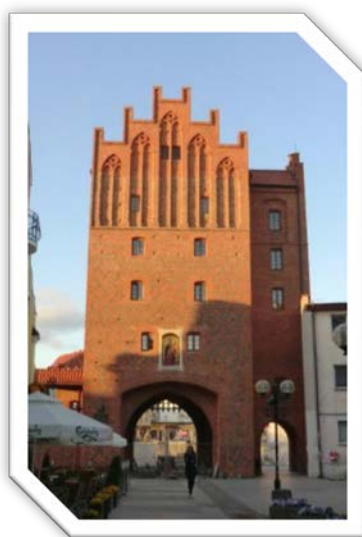


Spacer po Biskupcu zakończyć trzeba,
ale do Olsztyna się jeszcze wybieram.
Olsztyn – Warmii i Mazur stolica,
tu skrywa się Mikołaja Kopernika tajemnica.
Mikołaj Kopernik to olsztyńskiego zamku „gwiazda”.
Oj, była tam czasem niezła jazda!
Kiedy historia swe karty otwiera
czyni z astronoma olsztyńskiego bohatera!
Krzyżacka wataha
nie raz napędziła mu stracha.
Administratorem był doskonałym,
a i wkład w historię Olsztyna ma niemały.
Tak sobie myślę, czy Jego mama,
również mu bajki czytała.
O Kłobukach, marach i zamkach zaklętych,
a wszystko z wierszy Marii Zientary –Malewskiej wyjetych.
Dzisiaj w zamku Muzeum Warmii i Mazur się mieści,
chodzą też wieści,
że pamiątek jest tu bez liku
po astronomie Koperniku.
Swoją ławeczkę tutaj ma
i o współczesnych mieszkańców dba.
W niebo wzrok wznosi i jakby prosi,
by już o ” Obroty Sfer Niebieskich” nie pytać,
a lepiej książkę poczytać .



Przy zamku Łyna płynie
z niej również Olsztyn słynie,
bo Galindów starożytne plemie
w jej nurcie zapuściło korzenie.
Grodzisko „full wypas” tam mieli,
lecz wszystkich misek i talerzy ze sobą nie wzięli,
bo często archeologowie
znajdują ich całe mrowie.
Chociaż 700 lat temu tu byli,
świetnie swój byt zaznaczyli.
Osady zakładali
i długie życie planowali.
Jednak historia czasami figle płata
i szybko odeszli z tego świata.
Dobrze, że „kapsułę czasu” nam zostawili ,
dzięki temu historię powstania Olsztyna odkryli.

Stare Miasto Wysoką Bramą nas wita,
jej historia też jest znakomita.
Fortyfikacją miejską była
i świetnie się w tej roli sprawdziła.
Pamięta dawne czasy,
zbrojownia się w niej mieściła,
więc dobrze miasta broniła.
Więzieniem później została
i spadła trochę jej chwała.
Miejscem smutnym się stała,
piekielne męki i krzyki słyszała.



Dalej Starówkę zwiedzam
- przyda mi się historyczna wiedza.
Baby pruskie rzędem stoją
i jak dawniej nikogo się nie boją.
Kamienne twarze i ciała przybrały,
taki z nich posąg doskonały.
Wysokie na metra półtra,
groźna mina jak u potwora.
Choć Babą się nazywają,
podobno mężczyzn przedstawiają.
Z kamieni polnych długo je rzeźbiono,
ale i tak nikt nie chciał by były jego żoną.
Nawet legendy o nich powstały,
królową Prusów- Gustebaldę opisywały,
która uratowała Rybiego Króla.
Kamień magiczny za to dostała
i mowę roślin rozumiała.
Warunek jeden jednak dostała,
aby kamienia nikomu nie przekazywała.
Kiedy Krzyżacka wataha nadciągała,
Gustebalda się nawet nie wahała
i kamień wszystkim pokazała.
Skutki okropne tego były,
bo królową Prus w kamień zamieniły.
Do dzisiaj podziwiać ją możemy
i jako Babę pruską na dziedzińcu olsztyńskim znajdujemy.
W setną rocznicę odzyskania niepodległości
na jej barkach kolor biało-czerwony zagościł.





Ja kiedyś też przygodę z historią miałam
i na „Twarz regionu„ się załapałam.
W wielkich miastach na billboardach byłam,
bo swoją osobą zachwyciałam .
Zawsze uważam, że historią interesować się trzeba,
nawet jak woła o pomstę do nieba.
Nie chcę zanudzać Was moi mili,
ale powiedzcie coś dla regionu zrobili,
by go rozśławić,
by po sobie coś zostawić!
Proszę nie mówcie, że jeszcze czasu masa jest,
czasem warto wykonać mały gest,
by się w kartach historii zapisać chwalebnie ,
a Wasza sława na pewno nie zblednie.
Powiadam Wam z całego serca kochani,
że chociaż wszystko do „bani” się czasem wydaje,
radość, uśmiech i dobra historia zostaje!